

## ANDY WARHOL'S LIFE AND DEATH

Miková, pomału wymierająca rusińska wioska na wschodzie Słowacji, jest miejscem urodzenia Andreja Varchola i Julii Zavackiej. Mężczyzny i kobiety, którzy dali życie najbardziej charakterystycznej osobistości świata sztuki drugiej połowy XX wieku – Andy'emu Warholowi.

Dlaczego wspominamy Miková? W zasadzie chodzi o miejscowość niczym wyjątkowym nie wyróżniającą się wśród innych rusińskich albo słowackich wiosek regionu preszowskiego na Słowacji, przez zanik miejsc pracy, pomału wymierającą. Pierwotna stara grekokatolicka cerkiew, jest niemym świadkiem wydarzeń i historii Mikovej.

Z Mikovej do Ameryki Julia Varholova wyjechała za swoim mężem, po ślubie w cerkwi w Mikovej, w roku 1909. Jej podróż do Ameryki wiodła przez Polskę ku Bałtykowi, większość podróży odbyła ze swoją przyjaciółką pieszo, a następnie z Gdańska statkiem do Nowego Yorku. Osiedlili się w Pittsburghu, w mieście górników i przemysłu. Wgnani przez biedę znaleźli na obcej ziemi to samo – biedę. Ciężka praca ojca nadwyrężyła jego zdrowie na tyle, że zmarł (1942). Chorowity mały Andy spędzał całe dni w towarzystwie swojej matki. Starsi bracia John i Paul, musieli iść do pracy, aby zastąpić ojca, i rodzina mogła przeżyć. John wspominał: *„Byliśmy bardzo biedni. Mama chodziła dorabiać sprzątniem, w domu po nocach szyła i wyrabiała różne pamiątki, które potem sprzedawała. Żyliśmy bardzo ubogo i nie raz nie było nawet co jeść. Mama była bardzo oszczędną i skromną kobietą. Nigdy nic nie wyrzuciła, mówiła że wszystko się kiedyś przyda”*.

Spróbujmy te słowa Johna Warhola interpretować w świetle realiów życia starszych Rusinów również dzisiaj. Strychy pełne starych przedmiotów, nieużywanych narzędzi, zardzewiałych gwoździ itd. *„... wszystko się kiedyś przyda”*. Tak odnieśmy się do słów Johna Warhola o swoim bracie Andy'm: *„Andy chętnie zbierał różne rzeczy. Rzadko kiedy coś wyrzucił, jakby się trzymał słów naszej matki, że wszystko się kiedyś przyda. W swoim domu miał wiele różnych rzeczy z „pchlich targów”, dziesiątki gipsowych krasnoludków, zabawek, młynków, kolorowych talerzyków, atrap owoców, różnych nieużywanych pomocy kuchennych itp. To wszystko z wielką lubością skupował na targowiskach i ludzie się dziwili, na co mu to potrzebne”*.

Częste choroby i bieda naturalnie wykształciły u neurotycznego, młodego Andy'ego, pewne upośledzenie. Porównując, w duchu, swoje położenie ze światem sław, śnił o własnej gwiazdzie na firmamencie popularności. Otaczał się wycinkami z gazet - fotografiami znanych i sławnych ludzi Ameryki. Chciał

być sławny jak Truman Capote oraz inni celebryci, i nieustrudzenie pisywał do nich listy.

Podróż „Plamy” (przezwiśko, które Andy otrzymał jeszcze w dzieciństwie, w związku z utratą pigmentu skóry twarzy) od licznych wieczornych opowieści jego matki, długich dni spędzonych w chorobie w łóŹku, przegładając między innymi reprodukcje ikon, wychowanie i podkreślanie potrzeby wiary w Boga, pierwsze słowa, informacje o ziemi „znikąd” (tak w jednym z wywiadów określił swoje pochodzenie), o Mikovej, oŹywają w sławie pnącego się w górę Andy’ego, engram - ślad pamięciowy, w jego szarej korze mózgowej.

Nikt nie może podwaŹyć jego amerykańskiej przynależności i faktu, Źe Andy Warhol był jednym z najśłynniejszych Amerykanów, ale również tego, Źe z pochodzenia był Rusinem, Źe geny i wychowanie odgrywają w Źyciu jednostki wielką rolę, tym bardziej w Źyciu wraŹliwca i neurotycznie usposobionej osobowości pełnej nieśmiałości, niepewności, lecz z drugiej strony pragnącej uznania i sławy. Tej sławy, o której trudno raczej powiedzieć, Źe go spełniła.

Jego „schizofreniczny” tryb Źycia z jednej strony jako ekstrawaganckiej supergwiazdy, i z drugiej strony introwertyka - może być dla kogoś przejawem rekompensaty, rozluźnienia. Uwzględniając ontogenezę społecznego i psychologicznego charakteru oraz pochodzenia, Andy Warhol jest jedną z największych osobowości Ameryki, ale z drugiej strony również najbardziej nietypową. Do amerykańskiej niezaleźności, pewności, opanowania miał ten neurotyk i nieśmiały prowokator daleko. Być na pierwszy rzut oka prawdziwym Amerykaninem, jako supergwiazda stwarzać pozory ekstrawagancji, musiało kosztować go wiele sił i energii. Sam potwierdził to słowami: „Musze iść na imprezę..., znowu musze wziąć Valium”. Lek przeciwlękowy. Dlaczego?

Dlaczego chciał być w świecie amerykańskiej sławy i śmietanki towarzyskiej, ale najchętniej tylko jako obserwator? Dlaczego uciekał ze świata powierzchowności w zacisze swojego mieszkania pełnego antyków, banalnych przedmiotów, do swojej matki, prostej wiejskiej kobiety, do modlitw?

Na cmentarzu w Mikovej jest niezliczona ilość grobów z nazwiskami Varchola lub Zavacký. Nazwiskami krewnych ojca i matki Andy’ego Warhola. Przy dawnym ogrodzeniu cmentarza, przez lata stał ot tak oparty o płot, stary drewniany krŹyŹ. Dawaliśmy mu minimum 60 lat. Był to unikatowy artefakt, mistrzowsko wręcz wyrzeźbiony. ZaciekaWiła nas przede wszystkim rzeźba czaszki. Nieznany mistrz dał jej „twarz” z uśmiejchem. Nie jest to odosobnione zjawisko. Na starych krŹyŹach na terenach zamieszkałych przez łemków z uśmiejchniętymi czaszkami spotykamy się często. Podobnie jak na ikonach.

Dlaczego mowa o czaszkach? W jednej z rozmów John Warhol powiedział nam: „*Nasza matka nam opowiadała o strasznej wojnie, która się przetoczyła również przez Mikova. Jeszcze przez wiele lat po niej, po okolicznych lasach czaszki poległych żołnierzy bieleły się jak grzyby*”. Andy Warhol w odniesieniu do śmierci powiedział: „*nie wierzę w śmierć, ponieważ gdy przyjdzie, już nas tu nie ma*”. John Warhol znów wspominał: „*Gdy umarł nam ojciec, Andy panicznie się bał. Nie był w stanie spojrzeć na martwego ojca. Bał się śmierci*”.

Sam Andy Warhol jakby to uzupełnił, powiedział kiedyś: „*Ludzie nie powinni umierać. Powinno być tak, że wyjechali gdzieś daleko i już nie wrócą*”. Dziwna „chromatyka” spojrzeń, a tu nagle... Andy już jako sławny artysta pop-artowy wykonuje liczne prace z ludzkimi czaszkami. Nawet do własnego portretu dodaje czaszkę bardzo przypominającą fizjonomie własnej twarzy. Jakby również samego siebie przekonywał o tym, że nie odczuwa strachu przed śmiercią. Czy naprawdę? Jedną z czaszek, która Warhol namalował, rzuca cień, jakby tworzący obrys profilu małego dziecka. Dlaczego? Przypadek? Zamierzenie? Początek i koniec?

Z relacji ludzi bliskich Andy'emu wiemy, że wręcz nie chciał on mieć napisu na grobie. Podobno miał powiedzieć, aby umieścić na nim napis „Nikt”.

dr Michał Bycko

kurator Muzeum moderného umenia Andyho Warhola w Medzilaborcach

---

## FACTORY

Billy Name /22.02.1940 – 18.07.2016, właściwie William Linich/ fotograf i artysta konceptualny, długoletni współpracownik Andy'ego Warhola, jego asystent, przyjaciel.

Razem z Andy'm wynajęli pracownię, znaną przede wszystkim w latach 60-tych jako SILVER FACTORY (SREBRNA FABRYKA). Właśnie on ujedynolicił kolorystykę przestrzeni pracowni za pomocą srebrnej farby i aluminiowej folii. I tak spontanicznie powstało to charakterystyczne określenie, popularne na nowojorskiej scenie artystycznej. Każdego interesowało życie, które toczyło się pomiędzy srebrnymi ścianami, więc Billy w gruncie rzeczy stał się swoistym dokumentalistą i fotografem tego co działo się w pracowni, rejestrował wydarzenia, ludzi i sytuacje, portretował Andy'ego podczas tworzenia. Przerobił jedną z łazienek na ciemnię fotograficzną, gdzie obrabiał i wywoływał klisze - ponieważ przez pewien czas zarabiał na życie jako

oświetleniowiec w teatrze, jego eksperymenty ze światłem da się zauważyć też w jego podejściu do fotografii.

ANDY WARHOL powiedział o nim:

*„Zdjęcia Billy’ego były jedyną rzeczą, która kiedykolwiek była w stanie oddać i przybliżyć atmosferę SILVER FACTORY w latach 60-tych”.*

Billy Name był długie lata w kontakcie z dr. Michalem Bycko, głównym kuratorem Muzeum Sztuki Nowoczesnej Andy’ego Warhola w Medzilaborcach (MMUAW), dzięki któremu Muzeum posiada w swych zbiorach unikalne, sygnowane przez autora fotografie ze wspomnianej Factory Andy’ego Warhola.

---

## KRZYŻE

Krzyż. Symbol i narzędzie męki naszego odkupiciela Jezusa Chrystusa. Artyści przedstawiają go w niezliczonych wizerunkach od setek lat. Nie uniknęła tego też najbardziej znana osobowość sztuki drugiej połowy XX wieku – Andy Warhol.

Jego liczne płótna i grafiki wyobrażające krzyż w różnych kolorystycznych i linearnych kompozycjach, nie są tylko powszechnie znanym symbolem. Warhol zdecydował się, podobnie jak obrazy Ostatniej Wieczerzy i portrety Jezusa Chrystusa przedstawić ten symbol w różnej kolorystyce i kompozycjach. Za każdym razem powtórzony, wielokrotnie. Dlaczego? Warhol jako chrześcijanin dobrze znał historię ostatniej wieczerzy i obraz śmierci Chrystusa.

*"Jeden z was mnie zdradzi" – słowa, które miał wypowiedzieć Jezus, że mamy spodziewać się zdrady ze strony najbliższych, na tyle go zainteresowały, że przy jednej z rozmów z bratem Johnem Warholem, powiedział: „Wszystko się powtarza. Pory roku, ludzie przychodzą i odchodzą, wojny, zabijanie... również ból i zdrada. Czyn Judasza nie był ostatni. Powtarza się on od stuleci i przynosi tylko cierpienie. Zdrada i cierpienie prześladują nas stale. Dlatego też powtarzający się motyw Ostatniej Wieczerzy i krzyży namalowałem wielokrotnie. I nawet gdybym to powtarzał milion razy, ciągle by tego było mało, dlatego że zdrada i cierpienie tego świata nie opuściły. Pamiętasz, jak mówiła nam mama NIT DVORYKA BEZ KRIŽIKA\*. No i właśnie tak każdy niesie swój krzyż. Może i taki, który jest na moich obrazach”.*

Andy Warhol rozległą serię dzieł o sakralnej tematyce zamknął licznymi płótnami krzyży. Memento, przestanie, przestroga...? Każdemu odbiorcy pozostaje odpowiedzieć sobie na to pytanie samemu. Wierzę, że dla każdego z nas jej treść będzie bliska treści zamierzonej przez Warhola.

\*znana w Polsce wersja porzekadła brzmi: Nie ma kącika bez krzyżyka.

dr Michał Bycko

kurator Muzeum moderného umenia Andyho Warhola w Medzilaborcach

---

## OSTATNIA WIECZERZA

Pod koniec stycznia 1987 roku Andy Warhol wyjechał do Mediolanu na otwarcie swojej wystawy zatytułowanej „Ostatnia Wieczerza”. Okazało się, że była to jego ostatnia wystawa. 22 lutego 1987 umiera po rutynowej operacji woreczka żółciowego w wieku 58 lat. Król pop-artu, rewolucyjna postać sztuki XX wieku, sławna osobowość sceny kulturalnej i artystycznej, ale zarazem syn prostych Rusińskich rodziców, pochodzących z małej wioski Miková na północnym-wschodzie Słowacji. Artysta zakończył swoje przybliżanie się do śmierci bardzo symbolicznie – monumentalnym tematem Ostatniej Wieczerzy, którą tworzył w latach 1984-1986 w okresie, kiedy jego ogólnoswiatowa sława i uznanie jako wybitnej osobowości świata sztuki osiągała szczyt. Życie przynosi wiele niespodzianek, śmierć natomiast tylko jedną – tajemnicę Sadu Ostatecznego. Warhol – ku zaskoczeniu wielu – był tego świadomy, ponieważ był głęboko wierzącym człowiekiem. Religijne tło, wyraźnie zakorzenione w jego dzieciństwie i rozwijane w Rusińskiej społeczności w Pittsburghu, pozostało z nim na całe życie. Warhol to nie tylko Marilyn Monroe, zupa Campbell's, Coca-Cola, portrety Lenina, Jaggera, Kennedy'ego czy Kwiaty, albo Kamuflaż. To również Święta Apollonia, Święty Jerzy ze smokiem, Zwiastowanie i zwłaszcza Ostatnia Wieczerza – dzieła, w których oddaje cześć nie tylko wielkim postaciom renesansu jak Leonardo da Vinci, della Francesca, Uccello itd., ale także tematom, które były przedstawiane przez tych mistrzów.

Dzieło „Ostatnia Wieczerza” jest deklaracją połączenia przez Warhola mocnego wydarzenia historycznego, pop-artowej interpretacji renesansowego obrazu z jego nieustannymi osobistymi obawami przed śmiercią, które się u niego pojawiały coraz częściej, kiedy umierali jego bliscy przyjaciele. Obraz Leonarda da Vinci „Ostatnia Wieczerza” jest częścią historii sztuki, częścią kanonu, ale też częścią kultury popularnej. To, że inspirował się

nim Warhol, nie jest przypadkowym efektem wręcz ponadczasowego charakteru obrazu Leonarda. Jedną z przyczyn było bowiem, że ten obraz wybijał się już na tle życia artysty: jego matka nosiła reprodukcję obrazu w swojej Biblii, inna kopia wisiła zaś na ścianie ich rodzinnego domu. Był zatem częścią bardzo osobistego wszechświata Warhola, był to obraz z jego dzieciństwa, który w jego życiu stworzył coś w rodzaju powtarzającego się tła.

Temat Ostatniej Wieczerzy został przedstawiony Warholowi jako pomysł Alexandra Iolasa, galerysty greckiego pochodzenia, który otworzył nową galerię naprzeciw kościoła Santa Maria delle Grazie w Mediolanie. „Ostatnie Wieczerze” Warhola znajdowały się zaledwie kilka metrów od oryginalnego dzieła Leonarda i natychmiast po otwarciu wystawy zaczęły odgrywać kompleksową rolę wizualnej semantyki, gry, której zasady były pogmatwane przez to, że „Ostatnie Wieczerze” Warhola były w tym czasie pod wieloma względami bardziej klarowne od oryginalnego dzieła. Fragmenty z tego arcydzieła w artystycznej interpretacji Warhola podkreślały fakt, że nie jest to pierwotny obraz w starym ujęciu. Oryginalny obraz Leonarda w Mediolanie był bowiem niepełny, z powodu kontrowersyjnej renowacji w roku 1986, gdzie jedynie połowa dzieła została odrestaurowana. Przez to publiczność miała prawdopodobnie lepsze spojrzenie na sam temat, mając możliwość pójścia do galerii Iolas, po drugiej stronie placu.

Na początku lat osiemdziesiątych Andy Warhol zajmował się bardziej intensywnie tematami religijnymi, które raz po raz odkrywał i umieszczał w swojej pracy artystycznej, jako memento własnej konfrontacji z faktem, że ziemski czas ma swój fizyczny koniec. Ta konfrontacja ze śmiercią, jej mroczna świadomość, przeobraziła się u niego z czasem w bardziej przyswajalną postawę, w której demonstrowało się zainteresowanie Warhola odkupieniem i zbawieniem. Praca „Ostatnia Wieczerza” i jej wizualne fragmenty stały się kulminacją jego wewnętrznego odrodzenia, ostatecznym obrazem, w którym zrozumiał znaczenie słów ofiara i przebaczenie, a wszystko to w delikatnej harmonii respektując dzieło Leonarda jako kod źródłowy dla swojej własnej wypowiedzi. W ten sposób dorósł do daleko jaśniejszego i uspokajającego stanu zrozumienia życia i śmierci.

mgr Martin Cubjak

dyrektor Muzeum moderného umenia Andyho Warhola w Medzilaborcach

**Tłumaczenie:**

Adam Garnczarski